

Gorzej, gdy się w praktykę zmienia  
teoretyczne rozważanie;  
z sielankowego rozmarzenia  
życie się wkrótce cyrkiem stanie.

Zważcie więc miłe Panie słowa,  
które mnie cisną się do głowy:  
Jak nas poucza myśl Pawłowa,  
zwierzę ma odruch warunkowy.

I wtedy w mężu - w odpowiedzi  
na tresowanie chętką wzbiera,  
by to zwierzątko, co w nim siedzi,  
zaraz zmieniło się w tresera.

*26.05.1999*

## O RYBAKU I ŻŁOTEJ ŻABCE

Poszedł rybak na łowy,  
bo na rybkę miał chrapkę.  
Był sezon ogórkowy,  
więc złapał złotą żabkę.  
Puść mnie - rzecze - młodzieńcze  
(to się w bajkach nie zmienia),  
a ja Ci się odwdzięczę,  
spełniając trzy życzenia.

Rybak trochę podumał  
(słaba to jego strona):  
Gdybym żabki nie kumał,  
byłaby urażona.  
Obiecanki? Gadanie?  
A jeżeli coś może?  
Nie poszło mi dziś branie,  
niech choć żabka wspomóż.

Postulat chcę wysunąć:  
ogromną mam ochotę,  
tak jak orzeł - przefrunąć  
ponad stoczniowym płotem.

A w środku nocy: Adaś nie bądź świnka!  
Wstań, zmień pieluszki Abla i Kainka.

Pomyślał Stwórca widokiem przejęty:  
Szkoda faceta. Mógł mieć spokój święty.  
Nic nie pomogą mu pomysły moje,  
niech więc na Ziemi męczą się oboje.

Tak się ta rajska historia skończyła:  
Ewa na ziemię chłopą sprowadziła.  
Wiedźcie to wszyscy - dorośli i skrzaty:  
Pan Bóg po dziś dzień wciąż nie jest żonaty.

*09.11.1996*

## SENSU BRAK

Pies kiedyś wpadł do kuchni i ukradł mięsa ćwierć,  
a kucharz, co był głupi, zarąbał go na śmierć.

Pieśni o tym śpiewają, lecz sens któż wskaże mi;  
kucharz do swojej kuchni ciągle zamyka drzwi!

Bo kiedy są otwarte - mus się kontroli bać.  
Śmiało przy drzwiach zamkniętych i wziąć można, i dać.

A kiedy głupi kucharz chce krzywdę zrobić psu,  
życzliwi nań doniosą, zaś sąd przyłoży mu.

Więc skończmy ze śpiewaniem takich wierutnych bzdur.  
Tym mięsnym aferzystą inny musiał być stwór!

*11.11.2004*

## SONDAŻ

To pytanie w ulicznej postawiono sądzie:  
Kto - zdaniem społeczeństwa - zasiadł w polskim rządzie?

Pierwszy respondent syczy pełen nienawiści:  
tam są pacholki Rosji, czyli komuniści.

Brak prawdziwych Polaków - następny odpowie  
- za to są libertyni, czy liberałowie.

Za ten stan - rzecz inna - kto Polak się wstydzi,  
że katolickim krajem rządzą sami Żydzi.

Ankieter włosy szarpie, daje podpowiedzi;  
nie takie mu kazano zebrać odpowiedzi.

Lecz poczuł, że nadeszła dla niego pociecha;  
idzie człowiek ulicą, miło się uśmiecha.

Prosi - by rząd wymienił, gdzie Polaków wielu.  
- No wiadomo! Kolejne u nas... w Izraelu.

31.10.1999

*\* **Libertynizm** - nieformalny ruch społeczno - polityczny działający w XVII i XVIII wieku w Europie - głównie we Francji. Współcześnie słowem tym opatruje się najczęściej poglądy uzasadniające różnie rozumianą wolność w jej skrajnych postaciach.*

*\* **Liberalizm** (łac. liberalis - wolnościowy) - ideologia i kierunek polityczny, według którego wolność jest nadrzędną wartością, ma charakter indywidualistyczny i przeciwstawia się kolektywizmowi. Innymi wartościami cenionymi przez liberałów są wartości demokratyczne, wolności i prawa obywatelskie, czy własność prywatna i wolny rynek.*

## STEFAN BURCZYMUCHA

*(kiedy już podrosł i myszy się nie boi)*

Nie pozwolę sobą kierować nikomu.  
Nie będzie rządziła baba w moim domu.  
Tylko ja mam wiedzę, co komu potrzeba.  
Piekło mogę zrobić, by osiągnąć nieba.  
Niechaj świat uwagę swoją na mnie skupi,  
bom ja najmądrzejszy. Każdy inny głupi.  
Jestem przecież wzorcem ludzkiego gatunku.  
To mnie się należą wyrazy szacunku.  
Ktoś mówi o sobie - ja go za to łaję.  
Wszyscy muszą wiedzieć, że komuś coś dają.

## O TRUNKOWYM

Przysnął kieliszkiem szóstym utrudzony.  
Chluśniem, bo uśniem! - wrzasnął przebudzony.

13.02.2007

## ODRUCH WARUNKOWY?

Jeśli brwi często marszczą panie,  
przy tym je także boli głowa,  
wówczas nurtuje je pytanie:  
Jak można męża wytresować?

Wiedzą - z kobiecych porad kątką,  
z doświadczeń własnych, od mamusi,  
że mąż ma w sobie coś z zwierzątką  
- więc dać się wytresować musi.

Wszak - gdy smakuje mu obiadek,  
lub gdy wieczorem światło zgasi,  
słodziutko mruczy jak niedźwiadek,  
albo jak kotek wciąż się łąsi.

Gdy krew ze skaleczenia cieknie,  
jako lew ranny głośno ryczy.  
Nieraz - jak piesek coś odszczeknie  
i wciąż chce zrywać się ze smyczy.

Zacietrzewiony nie na żarty  
bywa, gdy ktoś na niego krzyczy.  
Czasem jak osioł jest uparty;  
niekiedy też się naindyczy.

Mijając, ładna go dziewczyna  
tylko niechący trąci bokiem,  
a już snuć plany rozpoczyna  
i małpim za nią wiedzie wzrokiem.